A

ILUSTROWANY
KURIER POLSKI

Cena 15 gr

ROK VIII (1952) Piątek, 28 marca Nr 76 (2265)

Narodowy plan gospodarczy i budżet wyrazem pokojowego rozwoju Polski Ludowej

103 posiedzenie Sejmu Ustawodawczego

WARSZAWA (PAP). 103 posiedzenie Sejmu Ustawodawczego R. P. w dniu 27 marca br. otworzył wicemarszałek Barcikowski. Na posiedzenie przybyli członkowie Rządu z Premierem Cyrankiewiczem oraz wicepremierami: Zawadzkim, Jędrychowskim i Korzyckim na czele.

Najważniejsze punkty porządku dziennego — to sprawozdania Komisji Planu Gospodarczego i Budżetu o ustawie o narodowym planie gospodarczym i ustawie budżetowej na rok 1952.

Na wstępie obrad Sejm minutą ciszy uczcił pamięć zmarłego posła Henryka Lukreca.

Po załatwieniu formalności wstępnych, w punkcie porządku dziennego: sprawozdanie Komisji Planu Gospodarczego i Budżetu o rządowym projekcie ustawy o narodowym planie gospodarczym na rok 1952 zabrał głos wiceprezes Rady Ministrów dr Stefan Jędrychowski.

Wicepremier Jędrychowski wskazał w swym obszernym przemówieniu, że najważniejszymi zadaniami planu tegorocznego są: zapewnienie dalszego, szybkiego postępu na drodze socjalistycznego uprzemysłowienia naszego kraju i podniesienie produkcji rolnej, aby mogła nadążyć w zaspokajaniu potrzeb rosnącej ludności miast, rozwijającego się przemysłu i eksportu.

Globalna wartość produkcji przemysłu socjalistycznego wzrośnie w bieżącym roku o 22,3 proc., przekraczając o blisko 17 proc. poziom przewidziany pierwotnie przez Plan 6-letni dla 1952 r. Produkcja środków wytwórczości wzrośnie o 28,7 proc., a produkcja przedmiotów spożycia o 16,5 proc. Plan kładzie nacisk na rozszerzenie krajowej bazy surowcowej i opałowo-energetycznej.

Zadania przemysłu maszynowego wzrastają bardzo poważnie zarówno pod względem ilościowym jak i jakościowym. Uruchomiona będzie produkcja nowych ty

(Dokończenie na str. 2)

NARÓD POLSKI nigdy nie pogodzi się z grabieżą swych zabytków historycznych

Nota Rządu RP do Kanady

WARSZAWA (PAP) W dniu 25 marca 1952 r. kanadyjskiemu charge d'affaires w Warszawie doręczona została w Ministerstwie Spraw Zagranicznych nota w której czytamy m. in.:

W roku 1952 upływa 12 lat od czasu, kiedy bezcenne skarby kultury i historii narodu polskiego, ratowane przed hitlerowskim najeźdźcą z narażeniem własnego życia przez pracowników nauki i sztuki, przewożone przez chłopów i flisaków na podwodach i tratwach pod gradem bomb i kul, wywiezione zostały z kraju i złożone w bezpiecznym zdawało by się miejscu — w Kanadzie. Zbiory te oddano na przechowanie rządowi kanadyjskiemu na okres wojny z hitlerowskimi Niemcami. Wśród skarbów owych znajdują się między innymi zbiory Zamku Królewskiego na Wawelu w Krakowie, uratowane części zbiorów Warszawskiego Zamku Królewskiego i Biblioteki Narodowej w Warszawie. Są wśród nich: miecz szczerbiec i płaszcz koronacyjny królów polskich, najstarsze zabytki piśmiennictwa polskiego z XII i XIII wieku, jak kronika Galla, kronika Wincentego Kadłubka, Kazania Świętokrzyskie i Psałterz Floriański, są słynne arrasy — 136 arcydzieł tkackich XVI wieku które zdobiły ściany Zamku Wawelskiego, a nadto nuty pisane własną ręką Fryderyka Chopina.

Od zakończenia wojny mija już lat siedem. Naród polski zdołał już odbudować wiele pomników swej historii i kultury. Dotychczas jednak skarby, oddane na przechowanie rządowi kanadyjskiemu, pomimo wielokrotnych żądań i protestów ze strony rządu polskiego nie zostały zwrócone prawowitemu ich właścicielowi — Polsce.

Rząd kanadyjski nie wahając się wejść w porozumienie ze zdrajcami narodu polskiego, byłymi urzędnikami emigracyjnego rządu, czynił wszystko aby nie tylko pozbawić naród i państwo polskie jego historycznej puścizny, ale nie uczynił nic, aby powierzone jego opiece zbiory nie uległy zniszczeniu.

Większa część skarbu, w tym słynne arrasy, zostaje — rzecz jasna nie bez wiedzy rządu kanadyjskiego — usunięta z przeznaczonego na ich przechowanie państwowego budynku przez osobników wrogich Polsce, następnie ukryta w klasztorze, a w końcu „zasekwestrowana“ przez przedstawiciela władzy prowincji Quebec p. Duplessis. Oto inną część skarbów, w tym pomniki piśmiennictwa, schowano w skrytce Montrealskiego Banku w Ottawie, inna znów część skarbów, o której rząd ten twierdził, że „zaginęła“, ukryta jest w budynkach plebanii i farmy w miejscowości Killaloe pod Ottawą, co rząd polski zdołał stwierdzić dopiero w 1950 r.

Przerzucane z miejsca na miejsce, do coraz to innych kryjówek po klasztorach, plebaniach, zabudowaniach wiejskich i składach, bez opieki i należytej konserwacji, która jest niezbędną dla zachowania tych skarbów dla potomności, ulegają one — w ukryciu przed ich prawym właścicie

(Ciąg dalszy na str. 2)

Pamięć o gen. Walterze zagrzewa masy pracujące do walki o Polskę Socjalistyczną

Centralna akademia ku czci gen. Świerczewskiego

WARSZAWA (PAP). 27 bm. w przeddzień 5 rocznicy bohaterskiej śmierci generała Karola Świerczewskiego w sali Rady Państwa w Warszawie odbyła się uroczysta akademia zorganizowana przez KC Polskiej Zjedn. Partii Robotniczej.

Na akademię przybyli członkowie Biura Politycznego KC PZPR, członkowie Rady Państwa, członkowie Rządu RP z Premierem J. Cyrankiewiczem na czele, generalicja z Marszałkiem Polski K. Rokossowskim na czele,

Wśród przedstawicieli dyplomatycznych państw zaprzyjaźnionych obecny był ambasador ZSRR — Arkadij A. Sobolew.

Akademii przewodniczył członek Biura Politycznego KC PZPR, wicepremier A. Zawadzki. W prezydium zasiedli członkowie Biura Politycznego KC PZPR: J. Berman, Fr. Jóźwiak, R. Zambrowski i E. Ochab, członkowie KC PZPR: Fr. Fiedler, E. Szyr, Z. Modzelewski, szef Głównego Zarządu Politycznego WP wiceminister ON gen. bryg. M. Naszkowski, wiceminister ON gen .broni St. Popławski, Wł. Wicha, J. Albrecht i E. Pszczółkowski oraz sekretarz NKW ZSL i członek ZG ZBOWID Ozga - Michalski.

Wśród członków Biura Politycznego i KC PZPR zajęli miejsca w prezydium: córka generała Karola Świerczewskiego ob. Woźniesieńska, przedstawiciel hiszpańskich bojowników o wolność — Urierte, towarzysze broni generała Waltera z okresu walk o wolność Hiszpanii: gen. bryg. Hübner i gen. bryg. Komar oraz przodownicy pracy i przodownicy wyszkolenia bojowego i politycznego.

Akademię zagaił członek Biura Politycznego KC PZPR wiecpremier A. Zawadzki.

„Rokrocznie od 1947 r. — stwierdza mówca — miasto bohaterskich tradycji narodu polskiego, stolica Polski Ludowej, Warszawa, a z nią cały kraj i cały nasz naród składa w dniu 27 marca hołd pamięci generała broni Karola Świerczewskiego - Waltera. Z roku na rok masy pracujące miast i wsi, młodzież pracująca i ucząca się, matki wychowujące młode pokolenia, poznają coraz głębiej wspaniałe życie Karola Świerczewskiego, coraz więcej pieśni śpiewają o nim, coraz trwalszy pomnik budują mu we własnych wdzięcznych sercach — sercach budowniczych nowego, szczęśliwego życia.

Imię Karola Świerczewskiego symbolizuje historyczny zwrot w dziejach naszego narodu — zwrot, którego istotą jest niezłomna przyjaźń narodu polskiego z narodami Związku Radzieckiego, wspólna ramię w ramię z tymi narodami walka o pokój i socjalizm, braterstwo broni Wojska Polskiego z bohaterską niezwyciężoną Armią Radziecką.

Kreśląc płomienną sylwetkę bohatera walk „za wolność waszą i naszą“ mówca oświadczył: „Pamięć o Karolu Świerczewskim - Walterze będzie nas zagrzewać do walki o naszą wielką sprawę budownictwa socjalistycznego, będzie nam wzorem hartu, oddania i wytrwałości w przezwyciężaniu trudności. Cześć pamięci Towarzysza Karola Świerczewskiego!“

Zebrani w głębokim skupieniu wysłuchali referatu o życiu i walce generała Waltera - Świerczewskiego, który wygłosił szef Zarządu Politycznego WP wiceminister obrony narodowej gen. bryg. M. Naszkowski.

Po ostatnich słowach mówcy rozbrzmiewają dźwięki Hymnu Narodowego oraz „Międzynarodówki“.

W części artystycznej akademii w programie związanym z bohaterską postacią generała Waltera wystąpił Zespół Śpieśni i Tańca Wojska Polskiego oraz soliści.



Na zdjęciu: Gen broni KAROL ŚWIERCZEWSKI — w czasie wojny.

W odległości 6 km na południe od Baligrodu, tuż przy drodze prowadzącej do Cisny, stoi nieduży kamienny pomnik, ogrodzony drewnianym płotkiem U stóp pomnika spoczywają dziesiątki zielonych wieńców z biało - amarantowymi i czerwonymi wstęgami.

Niedaleko pomnika, tam gdzie z okolicznych wzgórz spływają potoki Jabłonka i Żukra, 28 marca 1947 roku bandycka kula ukraińskiego faszysty przecięła pasmo życia wielkiego syna robotniczej Warszawy, żołnierza Wielkiej Rewolucji Październikowej, dowódcy Brygad Międzynarodowych w Hiszpanii, twórcy II Armii Wojska Polskiego.

Dziś mija piąta rocznica tragicznej śmierci generała Karola Świerczewskiego-Waltera. W pamięci narodu polskiego Karol Świerczewski pozostanie na zawsze symbolem nieugiętej walki o wolność narodów, o sprawiedliwość i postęp, o Polskę Ludową.

Chłopi gromady Chraplewo zwycięsko realizują zobowiązania

podjęte na cześć 60-lecia urodzin Prezydenta Bieruta i Święta 1 Maja

WARSZAWA (PAP) Jeszcze nie osłabła fala meldunków o podejmowaniu zobowiązań dla uczczenia 60 rocznicy urodzin Prezydenta RP Bolesława Bieruta i dla uczczenia święta 1 Maja, a już rośnie nowa fala — fala meldunków o zwycięskim przebiegu realizacji postanowień.

POZNAŃ (PAP) Zwycięsko realizują swoje zobowiązania chłopi gromady Chraplewo, pow. Nowy Tomyśl, którzy dla uczczenia 60 rocznicy urodzin Prezydenta Bolesława Bieruta i święta 1 Maja wezwali wszystkie gromady w kraju do wzmożenia pracy nad podniesieniem produkcji rolnej.

Wszyscy chłopi gromady Chraplewo w celu podniesienia plonów postanowili zaopatrzyć się w kwalifikowane ziarno siewne. Zboże to wysokiego gatunku, pochodzące z PGR Kotowo, po zaprawieniu go przez gminną spółdzielnię SCh w Kuślinie zostało rozprowadzone już między poszczególnych chłopów. Nad sprawnym rozprowadzeniem ziarna siewnego czuwali: małorolny chłop Buda i prezes miejscowego koła gromadzkiego ZSCh Wojciechowski.

Zaopatrzono się już również w nawozy sztuczne, a także w wapno, które dostarczyła w wystarczającej ilości cukrownia w Opalenicy. Wielu chłopów Chraplewa, jak np. Łuczak, Szałek i Kubiak, rozpoczęło już włókowanie pól zaoranych jesienią. — Wszyscy chłopi przygotowali już swoje siewniki i inne maszyny, potrzebne do wiosennej akcji siewnej. W całości wypełnili już mieszkańcy gromady zadania w kontraktacji roślin. Kontraktacje rzepaku, buraków cukrowych, lnu, owsa, kukurydzy, wyki, słonecznika i cykorii wykonano w 100 proc., o przeszło 3 ha przekroczono plan kontraktacji jęczmienia browarnianego, o 1 ha ziemniaków przemysłowych i o 0,25 ha grochu. Z udziałem wszystkich mieszkańców gromady opracowano plany pomocy sąsiedzkiej.

Równocześnie wykonywane są obowiązkowe dostawy trzody chlewnej oraz dostawy mleka. Gospodarujący na 6 ha Tomasz Hałas odstawił 290 kg tucznika, wykonując swój obowiązek z 50 kg nadwyżką.

Podobnie wypełniają swe zobowiązania inni chłopi Chraplewa.

Światowe zainteresowanie Konferencją w Moskwie

Komitet Organizacyjny Międzynarodowej Konferencji Gospodarczej w Moskwie otrzymał setki zgłoszeń od znakomitych ekonomistów, przemysłowców i handlowców, oraz działaczy politycznych i związkowych z różnych krajów wszystkich kontynentów. Do Moskwy wybiera się z Wielkiej Brytanii grupa parlamentarzystów i przemysłowców, wśród nich taka sława naukowa na zachodzie jak prof. John Boyd Orr laureat nagrody Nobla. Francję ma reprezentować w Moskwie liczna delegacja, a w jej składzie 18 fabrykantów i 5 ekonomistów. Do delegacji włoskiej przyłączają się w ostatnich dniach znany przemysłowiec, właściciel fabryk jedwabniczych w środkowych Włoszech—Gostinelli oraz inż. Macchi — główny akcjonariusz zakładów lotniczych Macchi. Z Tokio miała odlecieć liczna grupa ludzi interesu i ekonomistów. Prezes japońskiej Izby Handlowej wypowiedział się za nawiązaniem kontaktów handlowych z ZSRR i Chinami oraz za udziałem w konferencji. W Ameryce przyjął m. in. zaproszenie znany producent bawełny z Filadelfii Beryl Lush.

Codzienny wzrost zainteresowania konferencją na zachodzie przeraził polityków atlantyckich, którzy od lat wznoszą mężnie bariery na światowych drogach wymiany. Po pauzie niezdecydowania i sporów w Waszyngtonie na temat konferencji min. Acheson wystąpił w końcu z oficjalnym potępieniem konferencji. Amerykańskim przemysłowcom wyjaśnił, że rząd Trumana nie będzie patrzył bezczynnie na wyjazd przemysłowców amerykańskich do Moskwy, a uczestników konferencji z innych krajów przestrzegł że w przyszłości nie otrzymają oni wiz wjazdowych do USA. Na niektórych handlowców groźba ta podziałała i zmienili oni decyzję mimo, że wcześniej przyjęli zaproszenia. Tak postąpił przemysłowiec Lush. Natychmiastowy rezonans wywołała oczywiście groźba Achesona w Japonii, gdzie zwasalizowany rząd Joszidy odmówił delegatom paszportów.

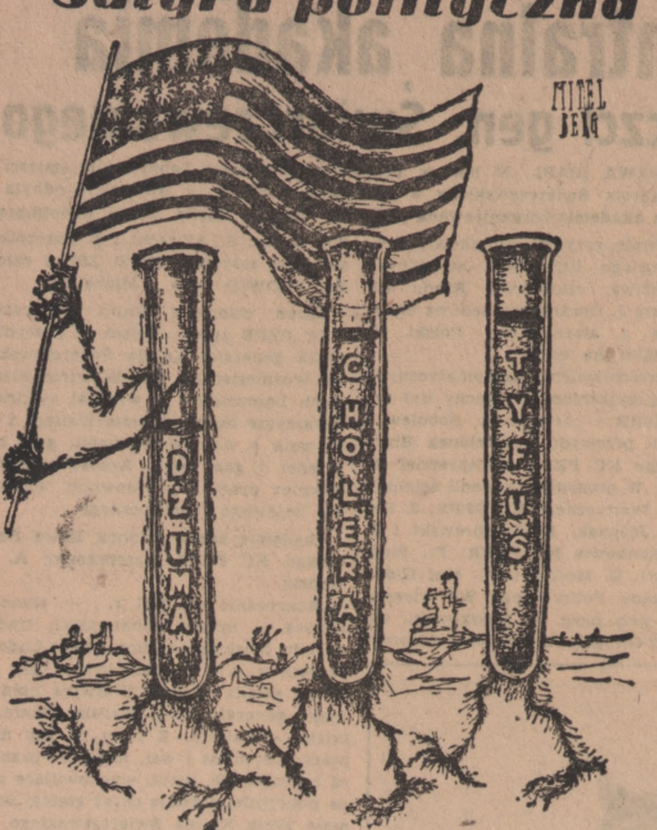
Nie ma w tym żadnej tajemnicy, że konferencja gospodarcza w Moskwie ogniskuje na sobie tak wielkie i tak powszechne zainteresowanie na całym świecie, nie wyłączając Stanów Zjednoczonych. Ludzie handlu i przemysłu oraz wielu ekonomistów uważają za absurdalne i groźne dla przyszłości wielu krajów ciągłe redukowanie wiekowych szlaków wymiany towarowej, pod naciskiem Stanów Zjadnoczonych. Proste obliczenie wskazuje, że samo tylko zwiększenie handlu z Europą wschodnią do poziomu przedwojennego pozwoliło by naprzykład Anglii podnieść eksport tkanin bawełnianych o 80 proc., a wełnianych o połowę. Dla przeżywających poważny kryzys przędzalni Lancashire i Yorkshire ta okoliczność ma znaczenie takie same jak fakt, że Wielka Brytania importowała zawsze 35 proc. drewna z Europy Wschodniej. Podobnie kształtował się zawsze handel francuski. Francja — jak obliczył ekonomista Pierre Cot — mogłaby ustalić prąd wymiany towarowej ze wschodem Europy na 200 milionów dolarów dając rynek zbytu swojemu przemysłowi tekstylnemu, perfumeryjnemu i stoczniom itp., otrzymując wzamian surowce.

Sprawa rozszerzenia wymiany z blokiem krajów demokracji ludowych i ZSRR nabiera specjalnego posmaku na Dalekim Wschodzie. Chiny od dawna zajmowały czołowe miejsce w bilansie handlowym Japonii.

Japonia otrzymywała przed wojną z Chin 75 proc. importowanego węgla, 97 proc. koksu, 35 proc. soli kamiennej i wiele innych surowców, a na chłonny rynek chiński rzucała masy gotowych towarów. Wpływowe pismo ekonomiczne „Oriental Economist“ podkreśla, że także obecnie wymiana chińsko-japońska stanowi życiową konieczność wysp japońskich. „Dla gospodarki japońskiej — pisze „Economist“ jest rzeczą w najwyższym stopniu pożądaną stałe polepszanie stosunków handlowych z Chinami Ludowymi“. Dlatego też decyzja Joszidy niewypuszczenia delegacji do Moskwy uważana jest w kołach finansowo-handlowych Japonii jako samobójczy cios w żywotne interesy kraju, podyktowany interesami okupantów amerykańskich.

Ani polityczny szantaż i przeszkody, rzucane konferencji, przez wodzirejów polityki atlantyckiej, ani propaganda antykonferencyjna w wielu krajach nie są w stanie przeszkodzić wielkiej inicjatywie, stojącej niejako na linii rozwojowej naturalnych tendencji gospodarczych świata. Jak informuje Komitet Organizacyjny liczba zgłoszeń jest bardzo duża, większa niż planowano. Cel konferencji jest zbyt atrakcyjny i żywotny dla wielu krajów. Cel ten określił m. in. sekretarz Komisji Przygotowawczej konferencji R. Chambeiron. Jest nim „zorganizowanie poważnej konferencji o charakterze gospodarczym, na której przemysłowcy, kupcy, ekonomiści, działacze związkowi i działacze spółdzielczości będą wspólnie, w oparciu o zasadę uczciwej współpracy, poszukiwać możliwości rozwiązania problemów gospodarczych“. ED. TOR.

Satyra polityczna



Posiłki dla wojsk amerykańskich w Korei. („Action" — Paryż)

Intryga imperialistyczna spaliła na panewce

Proces paryski dowiódł faktów

przedstawionych przez autorów „Międzynarodówki zdrajców",

PARYŻ (PAP) W procesie „Międzynarodówki zdrajców" jako ostatni przemawiał adwokat obrony Nordmann.

Adwokat Nordmann omówił na wstępie kulisy i reżyserię prowokacyjnego procesu, wytoczonego przez grupę zdrajców z krajów demokracji ludowej — Guemeto, Dianu i Kowalewskiego — dwu postępowym pisarzom francuskim — Renaud de Jouvenelowi i Andre Wurmserowi. Obrońca stwierdza, że Renaud de Jouvenel w książce swej tylko pobieżnie wspomina o powodach, natomiast znacznie więcej miejca poświęca haniebnej i zdradzieckiej działalności Mikołajczyka, Bora-Komorowskiego, Vizoianu, Ripki czy Andersa. Dlaczego więc nie oni wystąpili w charakterze oskarżycieli, lecz ograniczyli się do roli „świadków koronnych"? — pyta adwokat. Po prostu nie ośmielili się występować we własnym imieniu, gdyż obawiali się, aby zbytnio nie grzebano w ich przeszłości. Woleli po przestać na dogodniejszej i bardziej chro nionej roli świadków. Na oskarżycieli wybrano osoby drugoplanowe, których przeszłość, jak sądzono, jest mało znana, które pozostaną w cieniu i w procesie figurować będą tylko jako zwykli statyści. Główną rolę zarezerwowano dla świadków „oskarżenia", którzy mieli podjąć prowokacyjną kampanię oszczerstw i kłamstw przeciwko krajom demokracji ludowej, co było istotnym celem procesu i głównym zadaniem, postawionym przed tymi zdrajcami przez rzeczywistego reżysera procesu — imperializm amerykański.

Jednakże rachuby organizatorów i reżyserów procesu zawiodły. Cała intryga spaliła na panewce. Przyznało to niedawno nawet emigracyjne piśmidło polskie w Londynie „Dziennik Polski i Dziennik Żołnierza", stwierdzając melancholijnie: „... proces ten jest bezcelowy i zbędny... z punktu widzenia propagandy antykomunistycznej wartość procesu tego jest równa zeru". I dalej: „Co czyni obecny proces szczególnie mało wartościowym pod względem propagandowym, to fakt, że cały niemal spór, np. dokoła działalności pułkownika Kowalewskiego rozgrywa się na płaszczyźnie placówek woj skowych do szczególnych zadań". Zrozumiałe jest — dodaje adwokat Nordmann — że inspiratorom tego procesu chodziło o to, aby jak najmniej mówić o powodach, o Kowalewskim, Dianu i Guemeto...

Podobnie smętne rozważania, zdradzające istotnego reżysera procesu. snuła również tuba finansjery amerykańskiej „Wall Street Journal", pisząc: „fiasko kampanii reklamowej na rzecz naszej polityki zagranicznej nie jest spowodowane złą organizacją reklamy, lecz jakością towaru. Reklama może wywołać dobry efekt tylko wówczas, gdy będziemy mieli dobry towar. Żadna jednak reklama nie pomoże w zbyciu cuchnącego towaru".

Adwokat stwierdza, że w toku procesu nie został obalony ani jeden fakt, ani jeden szczegół przytoczony przez Jouvenela. Oskarżeniom naszym powodowie przeciwstawiali tylko gołosłowne zaprzeczenia, które w obliczu przedstawionych im dokumentów musieli wycofać. Tak np Kowalewski twierdził, że pracował w wywiadzie do roku 1924. Przedstawiliśmy kopię listu, który w roku 1935 wysłał do II Oddziału i wykazaliśmy, że kłamie. Kowalewski gołosłownie przeczy, gdy pytamy go, czy szpiegował francuski ruch oporu. Ale gdy przedkładamy mu własnoręcznie przezeń pisany w tej sprawie list, przyznaje: „Tak jest. To był mój list".

Nawiązując do propagandy wojennej, uprawianej przez oskarżycieli i ich świadków, adwokat Nordmann stwierdza, że nikt z nich nie mógł temu zaprzeczyć.

Zdemaskowaliśmy zdrajców własnej ojczyzny — podkreśla Nordman — zdemaskowaliśmy ludzi, którzy są zdrajcami, albowiem chcą wojny przeciwko własnemu krajowi u boku zmilitaryzowanych Niemiec. Żaden z nich nie bronił się, a Guemeto oświadczył nawet, że pragnie dla swego kraju losu Korei.

Uważamy — oświadcza w konkluzji adwokat Nordmann — że Polska, Rumunia, Czechosłowacja, Bułgaria i wszystkie inne kraje świata mają prawo do życia w pokoju. Uważamy, że nasz kraj ma prawo do życia w pokoju. Uważamy, że ci, którzy występują przeciwko temu prawu, są wrogami Francji. Dlatego też mieliśmy obowiązek ich napiętnować. Dlatego też uczynili to Renaud de Jouvenel i Andre Wurmser. Uczynili to w dobrej wierze i dowiedli prawdy swych słów.

Wyrok w procesie „Międzynarodówki zdrajców" ogłoszony zostanie 29 kwietnia.

Posiedzenie Sejmu Ustawodawczego

(Dokończenie ze strony 1)

pów maszyn w różnych gałęziach przemysłu.

Plan przewiduje poważną mechanizację procesów produkcyjnych.

W przemyśle chemicznym przewidzany jest szczególnie silny wzrost produkcji kwasu siarkowego, nawozów fosforowych oraz środków ochrony roślin.

Nakłady na inwestycje w całej gospodarce narodowej wzrosną o około 20 procent. Znacznie zwiększy się stopień mechanizacji poszczególnych robót budowlanych.

Przewiduje się wzrost produkcji rolnej o 8,1 proc. Wartość produkcji PGR i spółdzielni produkcyjnych osiągnie 15,9 proc. całej produkcji rolnej. Rolnictwo otrzyma o 9,6 proc. więcej nawozów sztucznych niż w roku ub. 8.846 nowych traktorów oraz zwiększone ilości różnych typów maszyn rolniczych. W roku 1952 co druga gromada będzie posiadała własną szkołę, a co czwarta — szkołę 7 klasową.

Plan zawiera poważny program podniesienia poziomu materialnego i kulturalnego ludności.

Zaplanowany wzrost wydajności pracy ma pełną podstawę w uruchamianiu nowych zakładów i urządzeń, w mechanizacji robót pracochłonnych itp.

Fundusz płac w sektorze socjalistycznym wzrośnie o 9,5 proc.

Ludzie pracy otrzymają w roku bieżącym 118 tysięcy izb mieszkalnych, czyli o 20 proc. więcej niż w roku ubiegłym.

Sprawozdawcą generalnym projektu ustawy o narodowym planie gospodarczym na rok 1952 był pos. Witaszewski (PZPR).

Referent omawia osiągnięcia gospodarki narodowej w r. ub. podkreślając, iż uzyskane sukcesy możliwe były dzięki ofiarnej pracy mas pracujących i niewyczerpanej ich inicjatywie. Wszystko to budzi niewzruszoną wiarę, że zadania na rok 1952 będą również zwycięsko wykonane.

Przechodząc do omówienia zadań tegorocznego planu — mówca stwierdza, iż naczelnym zadaniem jest przyspieszenie rozwoju socjalistycznego przemysłu i jego podstawowej dźwigni — przemysłu ciężkiego.

Charakteryzując pokojową politykę naszego państwa, referent stwierdza, iż nie jest to polityka słabości, nie może ona również przesłaniać działalności wroga klasowego. Na zamierzenia i działalność, prowadzoną przez imperialistycznych agentów i wroga klasowego — polska klasa robotnicza wraz z chłopstwem pracującym i postępową inteligencją odpowiada wzmożonym wysiłkiem produkcyjnym, realizacją zadań Planu 6-letniego, budową socjalizmu.

Zagadnieniem, na które szczególną uwagę zwraca plan roku bież. — jest wprowadzanie nowych metod w organizacji pracy oraz dalsze pogłębianie i roz wijanie postępu technicznego. Oba te czynniki, jak również racjonalna gospodarka parkiem maszynowym, prawidłowe jego wykorzystanie, oszczędna gospodarka surowcami, paliwami itp., wreszcie systematyczne obniżanie kosztów osobowych i materiałowych, przyspieszanie obiegu środków obrotowych — oto źródła ogromnych rezerw gospodarki.

Mówca podkreśla, jak poważny czynnik w walce o wykonanie zadań planu stanowi troska o człowieka pracy, o jego warunki życiowe, o bezpieczeństwo i higienę pracy.

Zadania, które stawia plan nie są zadaniami łatwymi, a wykonanie ich może być zagwarantowane jedynie przez postawienie na wyższym poziomie stylu pracy, przez mobilizację wysiłków mas pracujących i systematyczną kontrolę wykonywania planu.

Przed organizacjami partyjnymi, związkowymi stoi poważne i zaszczytne zadanie ustawicznego podnoszenia świadomości politycznej i aktywności klasy robotniczej i pracującego chłopstwa.

Generalny sprawozdawca projektu ustawy budżetowej na rok 1952 — poseł Ozga Michalski (ZSL) stwierdza na wstępie, że projekt ustalony został w oparciu o dane finansowe wykonania budżetu na rok 1951. Budżet ten wykonany został po stronie dochodów w 102,5 proc., zaś po stronie wydatków w ok. 95 proc. Stało się to możliwe dzięki sukcesom załóg fabrycznych w realizacji zadań produkcyjnych oraz dzięki prowadzeniu oszczędnej gospodarki budżetowej na odcinku administracji.

Projekt budżetu Państwa na rok 1952 cechują następujące założenia ogólne: zabezpieczenie dalszego rozwoju gospodarki narodowej — zapewnienie prawidłowego, niezakłóconego przebiegu procesów produkcyjnych w przedsiębiorstwach — zwiększenie dochodów z przedsiębiorstw socjalistycznych w oparciu o przewidziany wzrost produkcji, obniżenie kosztów własnych, mobilizację rezerw itp. — utrzymanie na odpowiednim poziomie obronności kraju — konsekwentne podnoszenie materialnego i kulturalnego bytu ludności oraz walka z przerostami w administracji państwowej.

Projekt budżetu państwowego obejmuje po stronie dochodów 63.787 milionów zł, zaś po stronie wydatków 62.876 milionów zł. co wykazuje nadwyżkę dochodów w wysokości 911 milionów zł.

Podczas gdy gospodarka budżetowa naszego Państwa w 72 proc. opiera się na dochodach z przedsiębiorstw socjalistycznych, a tylko 12,4 proc. wynoszą dochody z podatków, to w krajach kapitalistycznych dochody opierają się w 90 proc. na podatkach. Budżet nasz przewiduje 70 proc. ogółu wydatków na cele rozwoju gospodarki narodowej oraz na zaspokojenie potrzeb socjalnych i kulturalnych ludności. Na obronę narodową przeznacza się 1/10 budżetu.

W tym samym czasie budżet USA na cele zbrojnych przygotowań do imperialistycznej agresji preliminuje w jawnych liczbach ponad 80 proc. ogółu wydatków, na oświatę zaś niespełna 1 proc. „W budżecie Stanów Zjednoczonych — mówi poseł Ozga - Michalski — rosną pozycje na rozbój i bandytyzm, uprawiane za pomocą bomb i kul, a ostatnio za pomocą broni bakteriologicznej. Tak więc amerykański budżet wojny stał się po prostu wylęgarnią dżumy, cholery, tyfusu i innych środków masowej zagłady ludzkości".

Fakt, że prawie 2/3 naszych wydatków budżetowych przeznaczone jest na cele związane z rozwojem gospodarczym kraju i zabezpieczeniem bytu materialnego oraz kulturalnego ludności świadczy o pokojowym, twórczym, socjalistycznym charakterze naszego budżetu.

Komisja Planu Gospodarczego i Budżetu uchwaliła zwiększenie wydatków budżetowych o 28 milionów złotych z przeznaczeniem na cele socjalno - kulturalne.

W imieniu komisji pos. Ozga - Michalski, wśród oklasków całej Izby, wnosi o przyjęcie budżetu wraz z poprawkami komisji, „budżetu trzeciego roku Planu 6-letniego, budżetu pokoju i dalszego pomyślnego rozwoju Polski Ludowej".

Nota Rządu RP do Kanady

(Ciąg dalszy ze str. 1)

lem, narodem i państwem polskim — stopniowemu i nieuchronnemu procesowi zniszczenia.

Rząd kanadyjski wynajdywał coraz to inne wybiegi, by uchylić się od spełnienia tego oczywistego obowiązku, jakim było zabezpieczenie i zwrócenie rządowi polskiemu polskiego majątku niezwłocznie po zakończeniu działań wojennych.

Rząd polski podkreśla raz jeszcze, tak jak to czynił w poprzednich swych notach i wystąpieniach, że w stosunku do rządu polskiego bezpośrednią odpowiedzialność za zwrot skarbów polskich, złożonych na czas wojny w Kanadzie, ponosi wyłącznie rząd kanadyjski.

Rząd polski przypomniał już w nocie z 10 kwietnia 1949 r. przyjętą w prawie międzynarodowym zasadę, „należytej troski i opieki", która obciąża państwo w stosunku do mienia innych państw, i wskazał na to, że miał prawo oczekiwać, że rząd kanadyjski otoczy nie tylko zwykłą, lecz nawet szczególnie troskliwą pieczą te zabytki, gdyż mają one bezcenną wartość historyczną dla narodu polskiego.

Zgodnie z zasadą powszechnie uznaną w prawie międzynarodowym, rząd kanadyjski nie może również zasłaniać się rzekomym brakiem jurysdykcji lub sankcji wobec władz prowincjonalnych. Sam fakt zresztą, że rząd kanadyjski nie uczynił nic, by zwrócić część skarbów nie objętą „sekwestrem". p. Duplessis, wskazuje na to, że tak zwany „brak jurysdykcji" nie jest niczym innym jak tylko wybiegiem.

Nie sposób oprzeć się konkluzji, że opisane postępowanie rządu kanadyjskiego znamionuje postawa nieprzyjazna wobec Polski.

Naród polski nigdy nie pogodzi się z grabieżą swych historycznych zabytków, ukrytych przez rząd kanadyjski i w tych warunkach skazanych na zagładę.

Rząd polski obarcza rząd kanadyjski całkowitą odpowiedzialnością za stan polskich zabytków narodowych i domaga się aby rząd kanadyjski niezwłocznie położył kres bezprawiu i zwrócił te zabytki państwu polskiemu.

I. LIKSTANOW

Zielony kamień

190

— Nie, szofer z nim nie rozmawiał, ale rozpoznał go bezspornie.

— „Z wyglądu" dodał Samotiosow.

— Tak, „z wyglądu". Nie pojmuję, dlaczego tak uporczywie wyśmiewacie wszystkie poszlaki, oparte o „wygląd", dlaczego tak uporczywie nie uznajecie oczywistych faktów! Wy sami, Nikito Fiodorowiczu, i inni ludzie wiele mówiliście mi o pracowitości Raskowałowa, o poświęceniu, z jakim tę sprawę wykonywał, o jego nieskazitelnej przeszłości... Nie jestem głuchy i biorę to wszystko pod uwagę. Jednakże w pewnym etapie fakty poważnie obciążające Raskowałowa zaczynają zdecydowanie przeważać. Wydaje mi się, że wkroczyliśmy już w ten etap. Ostateczne wnioski same się nasuwają.

— Zanadto wierzycie w rozmaite „bajeczki", towarzyszu Parajew! — zaprzeczył gwałtownie Samotiosow. — Zresztą, sami sobie doskonale zdajecie sprawę, że to tylko „bajeczki". Dlaczego nie wyciągacie konsekwencji? Do Końskiej Głowy niedaleko. Zdawałoby się — najwyższy czas!...

— Dziękuję za dobrą radę! — uśmiechnął się Parajew. — Wszystko we właściwym czasie. Powiem wam tylko tyle: prowadzenie śledztwa nie jest rzeczą łatwą, nie łatwe jest również uzyskanie pełnego obrazu przestępstwa, zwłaszcza, jeśli ludzie ślepo wierzą podejrzanym osobnikom, zamiast rozumować logicznie i prosto, nie zważając na osobiste sympatie...

— Wynika z tego, że wielu jest takich właśnie ludzi...

— Niemało... Ważna jest jednak nie ilość, lecz jakość. Najsmutniejsze jest to, że do obrońców Raskowałowa należą tacy jak wy, towarzyszu Samotiosow. Jesteście człowiekiem znanym na terenie organizacji partyjnej i wasze słowo osłania jak gdyby Raskowałowa, zniża czujność w stosunku do niego...

Samotiosow wstał gwałtownie, twarz jego płonęła.

— Skończmy już tę rozmowę, towarzyszu Parajew — powiedział, starając się opanować, Nikita Fiodorowicz i ciężkimi krokami przeszedł się po ziemiance. — Nie chcę już więcej o tym mówić. Myślę, że za dużo sobie pozwalacie. Z waszych słów wynika, że do dzisiejszego dnia nie chciałem uznawać bezspornych faktów, jakiegoś intruza uważałem za radzieckiego człowieka, zniżałem czujność kolektywu i dopiero wy — za co powinienem być wam wdzięczny do grobowej deski — nauczyliście mnie rozumu.

— Istnieją niezbite dowody!

— Jakie tam niezbite dowody! — machnął ręką Nikita Fiodorowicz, w dalszym ciągu przemierzając krokami ziemiankę. — Czy znacie naprawdę Pawła Piotrowicza, czy widzieliście go przy pracy? Ja widziałem! Zapytajcie górników, jak poszedł na niechybną śmierć do szybu, żeby ratować dwóch rębaczy, którzy natknęli się na kurzawkę. „Niezbite fakty"! Wszystko oparte jest o ten wasz „wygląd", wszystko wiatrem podszyte!

Parajew wstał. Wziął się w karby, ale kosztowało go to również dużo wysiłku. Blady, przygryzając nerwowo dolną wargę, szukał oczyma popielniczki.

— No, komu w drogę, temu czas! — powiedział. — Muszę zdążyć do trustu przed końcem urzędowania. Zanim odejdę, chciałbym zwrócić waszą uwagę na jedno: nie rozpatrujcie całej sprawy tak, jak gdybym kolekcjonował „bajeczki" jedynie dla własnej przyjemności. Mam do czynienia z faktami, i to z faktami wyjątkowo przekonywującymi. Zechciejcie raz jeszcze stanąć na moim miejscu i przeanalizować następującą „bajeczkę": inżynierowie z waszego trustu, którzy jeździli w sobotę do Gornozawodzka celem wypróbowania pomp kopalnianych nowego typu, przypomnieli sobie, że w drodze powrotnej Raskowałow, korzystając z tego, że samochód zepsuł się i usunięcie defektu musiało potrwać kilkanaście minut, wstąpił na pocztę. A telegram z Gornozawodzka, jak twierdzi sekretarka dyrektora, został wysłany w tym samym dniu, kiedy odbywała się próba pomp. Oto cała bajeczka, drogi towarzyszu!

Ostatni argument Parajewa, niezależnie od tego, czy leżało to w jego zamiarach, zrobił na Samotiosowie wielkie wrażenie. Oszołomiony Nikita Fiodorowicz, nie znajdując odpowiednich słów, patrzył na swego rozmówcę, który uśmiechnął się złośliwie, ukłonił mu się na pożegnanie, wziął swoją teczkę i wyszedł z ziemianki.

— Trzeba sprawdzić, trzeba koniecznie sprawdzić, w jakim celu Raskowałow chodził na pocztę! — krzyknął Samotiosow wybiegając na próg.

— Nie bójcie się — odpowiedział Parajew, który wsiadał już do bryczki. — Nasz stosunek do „bajeczek" jest trzeźwy i bardzo ostrożny. Zapewniam was, Nikito Fiodorowiczu.

MARZEC **28** PIĄTEK

DZIŚ: *Jana Kapistrana*

JUTRO: *Eustachego*

WAŻNIEJSZE TELEFONY: Straż Pożarna 44-44 Pogotowie PCK 1000. Taksówki 3655 i 3962, Informacja PKP 1187. Zegarynka 06 Informacja pocztowa 02 i 03. Zamiejscowe 00 Komenda MO 2516 IKP 33-41, 33-42, 19-07.

To i owo z Bydgoszczy

Cena książki



Od dawna istnieje na świecie dobry zwyczaj informowania przechodniów o cenach towarów, wystawionych w oknie sklepów. Podtrzymują go wszystkie bydgoskie sklepy z wyjątkiem księgarni, gdzie nie ujrzysz przy książce żadnej karteczki z ceną.

Wobec tego, jeśli chcesz dowiedzieć się cen interesujących cię książek, wejdź do sklepu, poczekaj chwilę (bo ekspedientka jest właśnie zajęta), i uzbroiwszy się w cierpliwość, spróbuj popytać o ceny wydawnictw — zdenerwujesz siebie, obsługę sklepu i spieszących interesantów i wybiegniesz ze sklepu trzasnąwszy drzwiami.

Po co utrudniać sobie życie! Radzimy więc przywrócić dobry i praktyczny zwyczaj. (AB)

Dente...



Istnieje przy ul. Dworcowej pewna klinika, leacząca schorzałe trąbki, puzony, kontrabasy, i każdą rzecz, która nosi nazwę „instrument muzyczny" Pożyteczna placówka!

Zastanawia jednak napis głoszący, że naprawia się tam instrumenty d e n t e.

— Nic podobego! Nie zgadzają się na to instrumenty dęte: puzony, trąbki, klarnety etc., które nie chcą mieć nic wspólnego z d e n t y s t y k ą. (AB)

Odpowiedzi REDAKCJI

Kobieta pracująca — Bydg. Być może ma pani rację, lecz dla opublikowania na naszych łamach Pani argumentów musimy znać nazwisko i adres Pani. (396)

Błądzące prądy
to poważny kłopot bydgoskiego MPK

(bis) Pod jezdniami i chodnikami Bydgoszczy biegną dziesiątki kilometrów różnych przewodów, które fachowcy nazywają uzbrojeniem terenu. Są to: rury wodociągowe, kanalizacyjne, przewody gazowe, elektryczne, kable telefoniczne itd.

Niektóre z tych przewodów przewodzą prąd elektryczny. Prąd zaś zachowuje się mniej więcej tak jak woda — biegnąc wyszukuje sobie drogę, na której napotyka możliwie najmniejszy opór.

Podobnie sprawa przedstawia się z prądem przeznaczonym dla tramwajów. Jego normalna droga prowadzi od stacji transformatorowej MPK po drutach nadziemnych przez silnik do szyn i z powrotem do stacji.

Prąd wracając napotyka na szereg przeszkód. Może to być np. pęknięta szyna lub inne przeszkody. W takich wypadkach prąd w poszukiwaniu łatwiejszej drogi daje „nurka" w głąb ziemi, gdzie natrafia na przewody gazowe czy wodociągowe lub inne. Prąd płynie chętnie, zmierzając do swojej macierzystej stacji. Nosi on wtedy nazwę „prądu błądzącego".

Prąd płynąc tymi przewodami wyrządza w nich olbrzymie szkody. Często bowiem opuszcza rurę, wraca na chwilę do szyn i znowu „nurkuje" w ziemię. Opuszczając przewód prąd każdorazowo zabiera mu cząsteczki żeliwa. Po paru latach w takich miejscach tworzą się dziury a przewód trzeba wymienić.

Z pracą tego „błądzącego prądu" spotykamy się od czasu do czasu gdy przechodząc ulicą czujemy wydobywający się z ziemi gaz. Rury te zostały uszkodzone właśnie przez taki prąd i trzeba je wymienić. Niektóre rury, które powinny leżeć w ziemi jakieś 60 lat, leżą czasem zaledwie 10 lat.

Szkód tych można uniknąć przez akcję zapobiegawczą zmierzającą do tego by nie dopuścić do powstawania prądów błądzących. Będzie to możliwe tylko wtedy, jeśli prąd napotka na najmniejszy opór w szynach tramwajowych.

Wyniki pracy na tym odcinku w Bydgoszczy są już dość poważne, i badania nad tą sprawą prowadzone będą intensywnie przez MPK.

Z życia Obrońców Pokoju

Dnia 28 bm. o godz. 18 w świetlicy PZBM (ul. Leśna 19) odbędzie się zebranie Rejonowego KOP Nr 26 który obejmuje: Aleje 1 Maja od 173 do końca, ul. Bukową, Dębową, Dwernickiego, Jodłową Klonową, Modrzewiową, Podchorążych, Północną, Sosnową, Świerkową.

Zwiedzimy wystawę, chemigrafię i napiszemy reportaż

Klub Korespondentów
został powołany do życia

Onegdaj odbyła się narada korespondentów „Ilustrowanego Kuriera Polskiego" z terenu Bydgoszczy, na którą przybył również redaktor naczelny IKP — Jan Zagierski.

Po referacie określającym rolę i zadania korespontentów terenowych, który wygłosił red. T. Sokołowski, wywiązała się dyskusja, w której zebrani korespondenci poruszali wiele istotnych spraw związanych z rozwojem ruchu korespondentów.

Następnie red. J. Nowakowski przedstawił sprawę utworzenia Klubu Korespondentów przy redakcji „Ilustrowanego Kuriera Polskiego", który będzie skupiał wokół siebie wszystkich korespondentów z Bydgoszczy.

Na przewodniczącego samorządu Klubu wybrano ob. Barbarę Jankowską, a na sekretarza Zofię Pastewską. Referentem spraw kulturalno-oświatowych został ob. Konrad Gordon.

Plan pracy Klubu na kwiecień br. przewiduje wspólne zwiedzenie wystawy ku czci Leona Wyczółkowskiego w niedzielę 20 kwietnia o godz. 10, wycieczkę do chemigrafii celem zapoznania się z powstawaniem klisz dla gazety (w środę 24 kwietnia o godz. 17.) oraz odprawę szkoleniową połączoną z dyskusją na temat prac konkursowych, które napiszą korespondenci po zwiedzeniu chemigrafii.

Klub Korespondentów przyjmować będzie do swoich szeregów wszystkich chętnych, którzy zamierzają aktywnie współpracować z naszym pismem.

Ze zjazdu TPPR



Podczas odbywającego się onegdaj VI Okręgowego Zjazdu TPPR w Bydgoszczy urządzona została wystawa książki dla delegatów. Na zdjęciu — fragment wystawy. (Foto — IKP)

Sklepy MHD
otwarte w niedzielę

MHD, uwzględniając trudności świata pracy w nabywaniu artykułów odzieżowych, tekstylnych i galanteryjnych — przedłuża w 8 sklepach branży tekstylnej, odzieżowej i galanteryjnej w nadchodzącą sobotę (29 bm.) oraz poniedziałek (31 bm.) godziny handlu do godz. 20. W niedzielę, dnia 30 bm. sklepy te będą czynne od godz. 14 do 19.

KOMUNIKATY

ZEBRANIE EMERYTÓW

Zebranie plenarne sekcji emerytów kolejowych przy Radzie Miejscowej ZZK Bydg., odbędzie się dnia 31 bm. o godz. 12 w stołówce PKP (Zygmunta Augusta 20).

DLA PIŁKARZY

Dziś o godz. 19 odbędzie się w świetlicy przy ul. Bronikowskiego 45 zebranie sprawozdawcze sekcji piłki nożnej ZS Spójni.

Wiec
bydgoskiej młodzieży przeciwko zbrodniom w Korei

Dziś o godzinie 17 na Placu Bohaterów Stalingradu odbędzie się wielki wiec protestacyjny młodzieży bydgoskiej przeciwko potwornym zbrodniom ludobójstwa amerykańskich agresorów dokonywanych na Korei.

Zbiórki młodzieży w punktach dzielnicowych nastąpią o godz. 16.15 skąd nastąpi wymarsz na Pl. Bohaterów Stalingradu. Po przemówieniach odbędzie się wielki pochód ulicami Bydgoszczy.

Z życia Str. Dem.

ZOBOWIĄZANIE KOŁA PRZY MRN

Dla uczczenia 60 urodzin Prezydenta Bolesława Bieruta, członkowie koła pracowniczego Str. Demokratycznego przy Prezydium MRN w Bydgoszczy zobowiązali się wykonać pracę przy regulacji terenu okalającego nowobudujący się żłóbek dzielnicowy Nr 2 przy ul. Wały Jagiellońskie 12, co wymagać będzie przeszło 10 godzin pracy.

Powyższe zobowiązanie przyjęto w celu przyśpieszenia oddania tejże budowy jak najszybciej do użytku społeczeństwa. Przez tę dobrowolną pracę zaoszczędzi się poważną kwotę w sumie około 3.000 zł.

Zgadnij kto wygra!

W nadchodzącą niedzielę będziemy świadkami interesującego spotkania piłkarskiego. Zmierzą się w nim dwaj starzy rywale Włókniarz Chodaków i Kolejarz Bydgoszcz.

Pojedynek ten odbędzie się w Bydgoszczy na stadionie Spójni, a początek wyznaczono na godz. 15. W przedmeczu o godz. 13,30 zmierzą się juniorzy miejscowych drużyn Spójni i Kolejarza.

Kupony z przewidywanym wynikiem prosimy nadsyłać do redakcji IKP w Bydgoszczy (ul. Czerw. Armii 20) z dopiskiem „Konkurs sportowy" lub też składać do specjalnych skrzynek umieszczonych przed meczem przy kasie sekretariatu Spójni (ul. Bronikowskiego 45) oraz podczas przedsprzedaży biletów ulgowych, która odbędzie się w sobotę od godz. 13 w sekretariacie Klubu przy ul. Dworcowej 89.

Konkurs sportowy IKP nr 2

30. III. 1952 r. godz. 15

Włókniarz Chodaków

Kolejarz Bydgoszcz

Wynik : ....

Do przerwy : ....

Imię ....

Nazwisko ....

Adres ....

....

PRENUMERATA CZASOPISM DOWODEM KULTURY

RADIO

Piątek — 28 marca 1952 r.

PROGRAM II

12.15 Zespoły wokalne i instrumentalne. 13.45 Muzyka popularna. 14.30 Sladami czołgów — powieść B. Hamery 14.50 Koncert orkiestry Rozgł. Szczecińskiej. 17.15 Polskie utwory skrzypcowe. 17.45 Ludzie pierwszego szeregu. 18.00 Pamięci Generała — audycja literacka. 18.20 Muzyka. 18.50 Koncert rozrywkowy w wyk. ork. rozgłośni łódzkiej. 19.30 — Muzyka i aktualności. — 20.00 Ludzie Planu 6-letniego. 21.30 Muzyka.

Papier biały gazet. rot. mat kl. VII, 50 g, 63 cm. E-III-10042

Parostatki do Brdyujścia
ruszą 15 maja



(t) 21 marca rozpoczęła się kalendarzowa wiosna. Pomimo zimna bydgoszczanie myślą już o wycieczkach do Brdyujścia i dalszych.

Okres zimy nie jest dla żeglugi na Wiśle okresem wypoczynku, w tym czasie odbywają się remonty i przygotowania do otwarcia sezonu.

Komunikacja wodna odgrywa dużą rolę w życiu gospodarczym, bo nie tylko statki pasażerskie płyną po wodnych szlakach lecz także towarowe.

Komunikacja pasażerska do Brdyujścia rozpocznie się z dniem 15 maja br., a być może, iż już w pierwszych dniach maja zobaczymy statki pasażerskie na Brdzie.

Komunikacja dalekobieżna rozpocznie się również 15 maja. Ostatnio Żegluga Państwowa zakończyła kursy nawigacyjne i mechaniczne, trwające 20 dni. Z wyróżnieniem kurs zdali: Jan Łusiaczyk mechanik oraz sternicy Władysław Leszczyński i Serafin Piasecki. ZMP-owska załoga rekrutująca się z absolwentów kursu będzie obsługiwała 3 statki.

Rzeczy znalezione

Rękawiczkę męską skórzaną na lewą rękę znaleziono w tramwaju.

CO? GDZIE? KIEDY?

KINA

Pomorzanin: Czekaj na mnie (16, 18, 20).

Polonia: Dziś o wpół do 11 (17 i 19).

Orzeł: Ostatnia noc (17 i 19).

Wolność: Zasadzka (16, 18 i 20).

Gryf: Kulisy ringu (17 i 19).

Bałtyk: Tajna misja (17 i 19).

Mir: Bajka o rybaku i rybie (19).

Rozmaitości: Natchnienie. Walka o wodę. (16 — 23).

*

FOTOPLASTIKON

„Alpy austriackie" — (godz. 9—21).

TEATR

ZIEMI POMORSKIEJ

Piątek: nieczynny.

Sobota: Dwa tygodnie w „Raju" (godz. 19).

SALA ORZZ

Piątek: Świerszcz za kominem (godz. 19).

Sobota: Świerszcz za kominem (godz. 19).

MŁODEGO WIDZA

Piątek: Wyrok krasnoludka Pawia (godz. 17).

Sobota: Wyrok krasnoludka Pawia (godz. 17).

WYSTAWY

Pomorski Dom Sztuki: „Bułgaria w krajobrazie" (godz. 10—13 i 16—19).

Sala ZMP: „Książka twój przyjaciel" (15—19).

KONCERTY

Teatr Ziemi Pom.: — Koncert symfoniczny (godz. 19.30).

DYŻURY

Apteka nr 17, ul. Śniadeckich 51 (tel. 22-42).

Apteka nr 12, ul. Grunwaldzka 37 (tel. 23-31).

RADIO

Piątek — 28 marca 1952

16.20 Bydgoski dziennik radiowy, 16.35 Mozaika muzyczna, 17.15 Słuchamy Chopina — gra Jan Bereżyński, 17.35 Na torze przeszkód — audycja satyryczna, 19.15 Reportaż z Bydgoskiej Fabryki Mebli Artystycznych.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA W BYDGOSZCZY Czerwonej Armii 20. Centrala telefoniczna: 33-41 i 33-42. Dział ogłoszeń w Bydgoszczy: Generalissimusa Stalina 2 (Pod Arkadami). Tel. 24-29. Konto PKO IKP nr VI-140.

REDAGUJE KOLEGIUM. — WYDAWCA I DRUK: SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA „PRASA DEMOKRATYCZNA — NOWA EPOKA", WARSZAWA, ŚNIADECKICH 16 ODDZ. W BYDGOSZCZY, CZERW. ARMII 18/20, TEL. 33-41, 33-42, DRUKARNIA 1899.

OGŁOSZENIA DROBNE po 1,50 zł za słowo. Ogłoszenia milimetr.: w tekście 10,50, za tekstem 4,50, nekrologi 3 zł za 1 mm. Ogłoszenia w specjalnej rubryce 30 zł za 1 wiersz 2-łamowy (za tekstem). W niedziele i święta 50% drożej.

Perspektywy nauk technicznych

w świetle nowej Konstytucji

(Wywiad z prof. dr Edwardem Warchałowskim)

Nasz współpracownik przeprowadził następującą rozmowę z rektorem Politechniki Warszawskiej prof. dr Edwardem Warchałowskim.

— Jakie perspektywy stwarza projekt Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej dla nauk technicznych?

— Na pytanie to można odpowiedzieć, biorąc pod uwagę całość projektu, w szczególności zaś tych artykułów, które mówią o nauce i ludziach nauki. Projekt Konstytucji — to ustawa o charakterze wybitnie humanistycznym, ustawa, której celem jest postęp, podniesienie życia na wyższy poziom. Jednym ze środków do tego celu jest rozwój nauki.

HISTORYCZNY ZWROT

Sam fakt umieszczenia artykułów dotyczących rozwoju nauk i opieki nad ludźmi nauki w ustawie zasadniczej, ustawie konstytucyjnej, jest czymś rewelacyjnie nowym, czymś, czego jeszcze nie byłoW Polsce przedrozbiorowej człowiek nauki traktowany był przez społeczeństwo szlacheckie, jako mówiąc językiem Zagłoby — rodzaj „procederzysty" — coś społecznie niższego, gorszego. Ne mogło być inaczej tam, gdzie głównymi walorami człowieka „dobrze urodzonego" było pięknie siedzieć na koniu, władać szablą i gonić zwierzęta w kniei. Co najwyżej jeszcze umiejętność łaciny, ale i to...

I w czasach późniejszych to stanowisko częściowo przetrwało, szereg zaś innych niesprzyjających okoliczności sprawił, że nauka nie miała u nas pomyślnych warunków rozwoju.

I tak dziwić się należy, że w tych warunkach mieliśmy w przeszłości osiągnięcia naukowe, nie ustępujące światowym. Były to jednak osiągnięcia indywidualne, zdobycze poszczególnych ludzi, którzy nieśli w sobie ogień i ten ogień wypalał rzeczy wielkie. Ale to nie była praca ciągła, były to osiągnięcia — od człowieka do człowieka. Nowa ustawa konstytucyjna stworzy ramy dla działalności naukowej planowej, zorganizowanej, związanej z życiem całości narodu.

TRADYCJA STASZICÓW I ŚNIADECKICH

— Nową ustawę konstytucyjną uważać tedy należy za kompletny w tej dziedzinie odskok od przeszłości?

— Nie, Konstytucja nawiązuje do tradycji postępowych przeszłości. Mówi o tym wstęp do ustawy. Nawiązujemy do tradycji Stasziców, Kołłątajów, Śniadeckich.

Nawiązujemy również do tradycji walk wyzwoleńczych i ludzi tego okresu — Mickiewicza, Lelewela, Jarosława Dąbrowskiego, będących nie tylko bojownikami o wyzwolenie polityczne, ale również rzecznikami przemian społecznych. Oderwanie się od elitaryzmu, sięgnięcie do miąższu narodowego, do mas ludowych, dążenie do wciągnięcia tych mas w orbitę pełnego bytu narodowego przygotowywało te zmiany, które dojrzały w naszych oczach.

Jeżeli chodzi o naukę, to nowa ustawa konstytucyjna czyni z niej wartość nierozerwalnie związaną z życiem narodu.

W Polsce Ludowej należycie doceniane jest znaczenie osiągnięć naukowych w zastosowaniu praktycznym. Nauka ma o tyle znaczenie, o ile daje efekty w życiu praktycznym, o ile przyczynia się do osiągnięcia tańszym kosztem, tzn. mniejszym wysiłkiem, podniesiena bytu na wyższy poziom. Stąd nacisk na nauki stosowane, nauki mające znaczenie praktyczne — związane z życiem.

MNISI BIZANTYJSCY — I INNI „FILOZOFOWIE"

— To znaczy — bezwzględna przewaga nauk praktycznych, technicznych nad humanistycznymi?

— Nie. Nie mieszajmy pojęć. Literatura to również nauka związana z życiem. Chyba, że zacznie na przykład dociekać latami całymi, co miał na myśli Mickiewicz pod słowami: „44". Mnisi bizantyjscy, skaczący sobie do oczu o to, ile aniołów zmieści się na główce szpilki, jak również i różni „filozofowie", zastanawiający się nad tym, „co by było, gdyby nic nie było", prowadzą „dociekania", nie mające nic wspólnego z zagadnieniami życia. I takiej „nauki" nam nie potrzeba. Natomiast, to co powiedziałem o naukach stosowanych mających zastosowanie w życiu, nie znaczy, żebyśmy mieli porzucić dociekania w zakresach całkiem oderwanych, abstrakcyjnych.

ABSTRAKCJA, KTÓRA RZĄDZI KONKRETEM

Nauka jest postawiona prawidłowo, jeżeli na podstawie zaobserwowanego faktycznego układu w przyrodzie wyciąga wnioski uogólniające, które przetwarza na coraz doskonalsze uogólnienia, dochodzi na podstawie faktów do wniosków, ustalających pewne prawa. Dopiero wiadomości o faktach przetworzone w prawa abstrakcyjne, teoretyczne, pozwalają nam spojrzeć w sposób prawidłowy na fakty, które mają wpływ na życie. Teoretyczne założenia matematyki — tej królowej abstrakcji, znajdują potwierdzenie w otaczającym życiu i pozwalają pojąć prawa, rządzące światem, mikro i makrokosmosem.

Fizyka i matematyka zawierają szereg pojęć, których praktycznie ucieleśnić sobie niesposób. Pojęcie liczby nieskończenie małej, którą operuje matematyk, w życiu praktycznym pozornie nic nie znaczy. Ale bez tej abstrakcji nie potrafilibyśmy rozwiązać szeregu zagadnień techniki, ani zrozumieć praw świata materialnego. Jeżeli fizyk przy pomocy mikroskopu dającego 50-tysięczne powiększenie dostrzegł wirusa — to ja go pytam, skąd on wie, że to jest wirus? Może to zupełnie coś innego? Jak to stwierdzić i jak odpowiedzieć? Tutaj zagadnienie przekracza możliwości praktycznego dowodu, jego rozwiązanie wymaga rozumowań abstrakcyjnych. W rezultacie rozumowania oderwanego zdobywamy wiadomości, które dadzą nam oręż do walki z groźną epidemią.

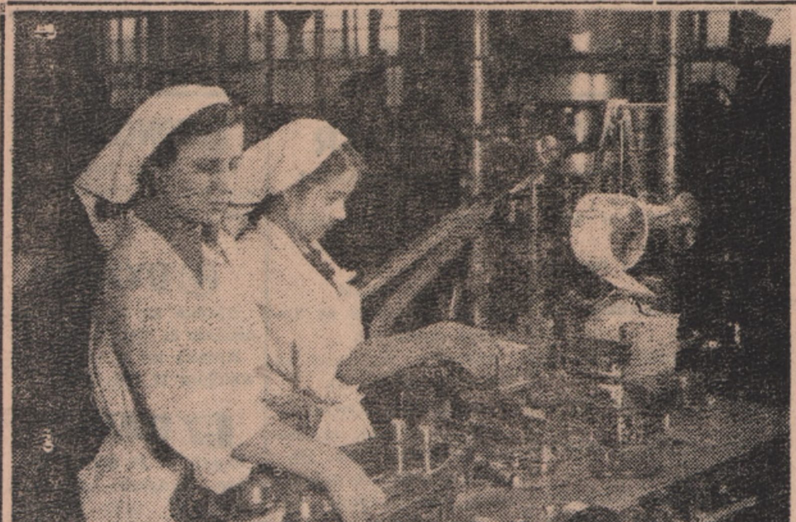
Jeżeli szereg pojęć, jak te, które tu przytoczyłem przekraczają granice sprawdzalnego, to są jednak pojęcia realne, o ile wyprowadzone z nich wnioski sprawdzają się w życiu. To jest nauka w tym znaczeniu, jak ją rozumie Konstytucja Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. *Mar.*

Rozwój budownictwa irygacyjnego w Chinach

Prasa chińska podaje, że w środkowym biegu największej rzeki chińskiej — Jang tse kiang rozpoczęto wielkie budownictwo irygacyjne. Celem tego budownictwa jest zabezpieczenie ogromnych obszarów, zamieszkalnych przez miliony ludzi, przed groźbą powodzi. Jednocześnie prowadzone są zakrojone na szeroką skalę prace na Rzece Żółtej.

Przeprowadzane w Chinach prace irygacyjne przewidują m. in. budowę śluz, grobli, kanałów itd. W pracach tych okazują budowniczym wydatną pomoc chłopi z okolicznych wsi oraz stacjonujące w tych rejonach jednostki wojskowe.

Prasa chińska podkreśla, że przeprowadzane prace odkrywają nową kartę w historii budownictwa irygacyjnego w Chinach. Budownictwo to świadczy o ogromnych możliwościach wielkiego narodu chińskiego.



Poznańskie Zakłady Środków Odżywczych, to kombinat produkujący koncentraty odżywcze.

Plan produkcyjny za rok 1951 Zakłady wykonały w 117 proc. Pod koniec Planu 6-letniego produkcja koncentratu cebionu wzrośnie 15-krotnie.

Na zdjęciu: Stanisława Hubert i Stefania Malejszczak przy maszynie do pakowania zup w kostkach. *(Foto — CAF)*

Włocławska wiosna

We Włocławskich Zakładach Fajansu odbywało się zebranie na którym postanowiono uczcić wielką Rocznicę Prezydenta. Dekoratorzy fabryczni przygotowali w tym czasie tablicę i umieszczono na niej cyfrę: 173 tysiące złotych. Jest to wielkie zobowiązanie. We Włocławku nie jest ono jednak rzadkością. Rozwija się tu przemysł z taką siłą — z jaką tylko przemysł może się rozwijać. Potężnieją załogi robotnicze i coraz więcej jest problemów. Nowe życie wysuwa nowe problemy. W mieście między Wisłą i Zgłowiączką pieni się życie. Jest to jedno z najruchliwszych miast Pomorza. W okresie siedmiolecia Włocławek uruchomił 28 zakładów drobnej wytwórczości. Okna sklepowe zapchane są (dosłownie) galanterią i towarami.

Szybki rozwój tego miasta zasługuje na najżywsze poparcie. Włocławek absolutnie wyrósł ze starego, przeciętnego „ubrania". O tym wszystkim rozmawiamy gruntownie w gabinecie przewodniczącego MRN.

CO SŁYCHAĆ?...

Jest to przegląd aktualnych wydarzeń, rozmowa o wszystkim. Na przykład kwestia mieszkaniowa. W okresie od 1948 roku wyremontowano we Włocławku ponad 500 budynków. Nie rozwiązuje to jednak problemu. Potrzebna jest energiczna inicjatywa ze strony zakładów pracy i fabryk. Muszą one w szybkim czasie wykorzystać wszelkie możliwe inwestycje w kierunku budownictwa ZOR. Na tym odcinku notuje się ostatnio poprawę.

Rozwój szkolnictwa. Liczba przedszkoli wzrosła np. o 100 procent. Są tu rzeczywiście piękne szkoły. W Planie 6-letnim Włocławek-Wschód otrzyma jeszcze jeden budynek szkolny. W dzielnicy Włocławek — Południe inwestowany będzie Ośrodek Zdrowia. Przemysł będzie ciągle wzrastał czego dowodem jest oddana przed paru tygodniami do użytku wspaniała chłodnia, jedna z najnowocześniejszych w kraju. Plan przewiduje uruchomienie zakładów fermentacyjnych i wielu innych. I choćby z tego powodu niektóre problemy rozwiązane być muszą z naturalną, proporcjonalną szybkością.

W OGNIU PROBLEMÓW

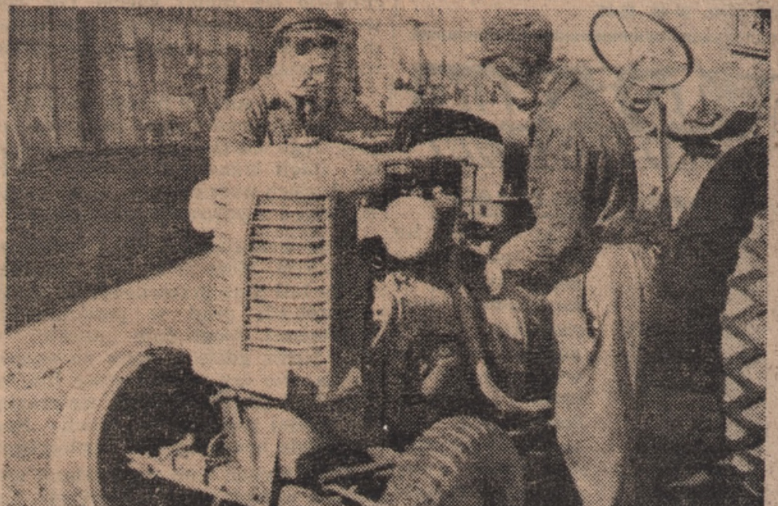
A więc szpital. Włocławek potrzebuje szpitala na 500 łóżek. W chwili obecnej dysponuje trzystu łóżkami w trzech bardzo odsuniętych od siebie pomieszczeniach. Odległość między nimi wynosi do dwóch kilometrów. W dodatku budynki szpitalne są bardzo stare. Jeden z tych budynków ma np. piętro z drewna, brak korytarzy itd. Jest to bardzo niewesoła spuścizna przedwojennych czasów. Utrzymanie higieny i porządku nastręcza poważne trudności. Szpital ten obsługuje duże miasto, częściowo powiaty aleksandrowski i lipnowski. Sprawa nie jest więc prosta i nie można wcale powiedzieć, że nie starano się jej dotychczas załatwić. Miasto uzbroiło pod budowę specjalną działkę, okazało się jednak że działka powinna być większa i znów sprawa utknęła w miejscu. W tych dniach Bydgoszcz przysłała jednak do Włocławka swoich przedstawicieli i budowa nowego szpitala znalazła się na dobrej drodze. Będzie to rzeczywiście pierwszoplanowa, niesłychanie potrzebna inwestycja. W Prezydium MRN mówią z wielką nadzieją o ostatniej decyzji władz. **Zresztą budowy szpitala nigdy nikt nie kwestionował, chodziło jedynie o to aby pokonać wszystkie formalności i atakować problem z możliwie największą energią i szybkością.** W życiu nowego Włocławka jest to bardzo radosny sygnał.

ZMP wziął w swoje ręce inną inicjatywę. Chodzi o teatr. Sala teatralna jaką dysponuje Włocławek nie była dotychczas należycie wykorzystana. Wprawdzie Teatr Ziemi Pomorskiej organizował tu (w miarę możności) spektakle, ale siłą rzeczy i... odległości — działalność ta nie mogła mieć charakteru stałego. W dniu 19 marca oświadczono nam oficjalnie, że Związek zajął się tą sprawą i przygotowuje pierwszy spektakl. Tę inicjatywę witamy z uznaniem, tym bardziej że doceniamy ważność zrobienia pierwszego kroku. Ktoś zawsze musi go zrobić i lepiej jest, jeżeli robi szybko, nie bacząc na trudności. Teatr posiada reżysera, ale przecież nasza uwaga zwrócona jest w tej chwili na Teatr Ziemi Pomorskiej. Czy przyjdzie stamtąd pomoc i jaka będzie forma pomocy udzielona zespołowi o pionierskiej inicjatywie? Rzecz prosta — chodzi o pomoc zawodową.

W tej chwili Włocławek grzeje się w wiosennym słońcu. Na placach grają głośniki. W wylocie głównej ulicy czernieją laski Dolnego Szpetala. Przyjdzie czas w którym całe miasto zakwitnie „od stóp do głów". W okresie powojennym założono tu taką masę kwietników i rabatów, że Włocławek robi wrażenie olbrzymiego ogrodu. Tymczasem na bulwarach rodzi się już ciepło. Biała mewa wisi nad portem i krzyk jej obudzi wkrótce syreny statków. Rzeczną łachą idzie dobry cień: włocławska wiosna. K.M.

Nasza fabryka nazywa się ziemia

Słońce nad Wąbrzeźnem. Wiosna. Sześciu ludzi podpiera wóz naładowany towarem. Drgnął i potoczył się, zaszczękały podkowy wałachów. Zieliński szeroko otworzył furtę sklepu. Od roku 1951 Rolniczy Dom Towarowy w Wąbrzeźnie szeroko rozwinął swoją pozycję. Pomówcie z Zielińskim — jak rozwijały się akcje? Tylko pozornie jest to temat szary, trącący prowincjonalną nudą. W rzeczywistości wasza rozmowa będzie żywa, pełna treści i nawet dumy. Ten dom nie jest martwym kółkiem na mapie gminy Wąbrzeźno-Wieś. Ten dom żyje każdym nerwem złożonym z łańcuchów żelaznych z potężnych gwoździ, z ładunków wyrobów ocynkowanych, zwojów flaneli i płótna. Tego wszystkiego tak bardzo potrzebuje wieś i to wszystko płynie do niej stąd różnymi drogami. Tu przychodzi chłop z kuponem, który otrzymał za sprzedaż mleka. Taka premia cieszy go bardzo. Tu przychodzi chłop, który wyprawia wesele. W Towarowym Domu Rolniczym może nawet nabyć meble wykonane estetycznie i tanio. Dom jest jak mądry starzec, który skrzętnie gromadzi nadwyżki płynnych towarów, aby potem ładować je na auto i rzucać prosto w gromady.



Troskliwa opieka nad sprzętem gwarantuje, że traktory SOM-u zdadzą egzamin w nadchodzącej akcji siewnej. *(Foto — IKP)*

SIEWNIKI CZEKAJĄ NA SYGNAŁ

Wiatr i słońce ślizgają się „pod ręce" na błękitnych jeziorach wąbrzeskich. Piętnaście siewników czeka na start. Te maszyny — mówi ob. Ciechanowski — to przyjaciele gromad. Czy pan orientuje się co to znaczy, jeżeli chłop za obrobienie tym siewnikiem hektara ziemi — płaci sześć złotych? Znaczy to, że ma go nieomal darmo. Nie zobowiązują go naprawy sprzętu — od tego są ekipy lotne z SOM. — Otrzyma od nas ziarno wyselekcjowane do siewu. Magazyny są pełne. Nie może być żadnych obaw co do nawozów sztucznych. Posiadamy rezerwy zapewniające kontraktującym pełną swobodę zakupu.

Naturalnie — nie wszystko od razu było proste. Na wszystkich drogach są ciernie. A jednak gmina Wąbrzeźno-Wieś pracowała w uporze i milczeniu. Te twarde, chłopskie cechy — rzadko zawodzą. Dziś rolnicy mogą w Wąbrzeźnie naprawiać swoje maszyny, przyprowadzają do kucia konie, wszystko jest dostępne tak jak własne. Nie trzeba wcale wizjonerskich zdolności aby zrozumieć o co się walczy. Ta ziemia jest fabryką na tysiącach ha, fabryką chleba. Nie może być mowy o tym aby chłop był odosobniony w swoim wysiłku, aby był sam. Z chłopem jest SOM — to znaczy siewniki i wszelka pomoc, z chłopem jest aparat zaopatrzenia — to znaczy sklep i magazyn, z chłopem są przetwórnie jego codziennej produkcji. Z chłopem jest Państwo. Chłopi wąbrzescy odpowiedzieli na to wszystko prosto: zobowiązujemy się podnieść kontraktację trzody chlewnej o 150 proc. W dyskusji nad projektem Konstytucji (jaka ogarnia wieś) był to szczególny akord. Mocny akord woli i chęci. Ich ziemia jest fabryką chleba i dlatego jednoczą wysiłki. Poczucie jedności jest zawsze najbliżej sukcesu. To znana prawda.

PRZETWÓRNIE W AKCJI

Wieś wąbrzeska zdobywa się na coraz lepiej rozwinięty i postawiony przemysł. Olejarnia w miasteczku cieszy się wzrastającym popytem. Ta mała fabryczka jest poniekąd przedsiębiorstwem deficytowym, ale spełnia ważny cel: pomaga chłopu. Przetłok plonów roślin oleistych (wg. bardzo niskich stawek) daje chłopom tłuszcz i makuch. W ciągu miesiąca olejarnia wykonała plan produkcyjny w 200 procentach. Frekwencja przychodzi nawet zza granic powiatu, ale czyż nie jest to wszystko jedno? Uruchomiono czyszczarnię koniczyny i traw. Daje ona dziesiątki ton czystego, pozbawionego chwastu nasienia.

Chłopi gminy Wąbrzeźno-Wieś mogą zlikwidować swój żal (dotychczas słuszny i uzasadniony) w sprawie zaopatrzenia ich w nasiona ogrodnicze, przyrządy rolnicze i pszczelarskie. To wszystko można już kupić w uruchomionym w ostatnich dniach sklepie nasienno-ogrodniczym w bardzo szerokiej i wygodnej asortymentowo i jakościowo skali. Otworzono go w czasie gorących dni, minutę przed wielkim sezonem. Po prostu z zegarkiem w ręku. Przyjdziesz więc do Wąbrzeźna, pogrzebiesz w torebkach, kupisz nasiona które będą szlachetne i czyste, a tu już na groblach lecą strugi wody, z lasów od Golubia idzie ciepło. Ziemia drży i czeka. Nie czeka darmo. (kz)

Z ŻYCIA ZSRR

NA DUŻYCH WZNIESIENIACH — BEZ DODATKOWEJ LOKOMOTYWY

Z inicjatywy młodego maszynisty kolejowego — O. Achromiejewa rozwinęło się wśród maszynistów parowozowni w Tule współzawodnictwo o prowadzenie pociągów towarowych na dużych wzniesieniach bez dodatkowej lokomotywy.

W ciągu krótkiego czasu brygady parowozowe osiągnęły w tej dziedzinie poważne sukcesy. Maszyniści mianowicie prowadzą pociągi towarowe z szybkością pociągów pospiesznych co umożliwia im „wzięcie z rozpędu" dużych nawet wzniesień. I tak np. maszynista — Dymitr Korobkow poprowadził tym systemem w ciągu 1,5 miesiąca ponad 30 ciężkich składów pociągów towarowych z ładunkiem dla wielkich budowli komunizmu.